

Nro.

8.

DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW
W LWOWIE.

Dnia 12go Stycznia 1795.

Gazety.

ROSSYA.

Dnia 30. Listopada z rana o godzinie
9. przybył do Dworu Imperatorowy
Jmci Jenerał Major *Jstienew* wysłany
od Jenerała *Sumarowa* do Feldmarszałka
Romanzowa Zadunajskiego, a od tegoż
do stolicy z doniesieniem: że dnia 9. Li-
stopada *Polska* stolica *Warszawa* Cesar-
sko - Rosyjskiemu woysku się poddała, i
H od-

oddal klucze miasta tegoż. Zaraz Imperatorowa Jeymć Jenerała *Sumavowa* Feldmarszałkiem, a Jenerała *Islemiewa* Jenerałem Porucznikiem nominowała.

Nazajutrz dnia 1. Grudnia zaproszone zgromadziły się do Pałacu Imperatorowy Jeymci członki Rządzącego Synodu, znaczniejszy Duchowieństwo do Nadwornego Kościoła, a do Sal Parady członki Rady, Urzędnicy Nadworni, zagraniczni Ministrowie, tudzież inne rangi wyższej osoby płci obojey. Po południu o godzinie pierwszej Imperatorowa Jeymć z Xiążętami i Nadwornymi Urzędnikami udała się do Kościoła dokąd była od członków Synodu, i innego Duchowieństwa wprowadzoną.

Jak tylko usiadła na swém miejscu natychmiast Graf *Alexander Andreiemicz Bezbordko* pierwszy Marszałek i Tayny Radzca czytał obwieszczenie, krórego istotna treść była następująca:

„Nieprzyjazny sposób postępowania Polaków w czasie wojny *Tureckiej* okazany na ich Seymie od Roku 1788. do 1791. trwającym, różnego dostojności Imperatorowy Jeymości zadane obelgi, iey Królestwu poczynione krzywdy, znieślenie traktatów, i naydawniejszych nawet

wet od Rosyji gwarantowanych praw fundamentalnych przy wprowadzeniu przez zdradę, i przemoc nowej formy Rządu; w świeżey ieszcze wszystkich zostają pamięci.

Równie wiadomo: że Imperatorowa Jeymć zamiast wylania słuźney na Polaków zemsty obrocila swe sily na podporę dobrze myślącey, a *Targ w c q* Konfederacyę składającey części Polaków, i na przywrócenie dawney wolności i praw Rzeczypospolitey.

Jey woysko wkroczyło, i ścigało Polaków póty, aż póki Król *Polski* częścią dla niedostatku śrzodków woennych, częścią przez zdradliwe poduszczenia tego się nie chwycił: że sam, ze wszystkimi stronnikami nowych bezprawnych odmian do *Targomickiey* Konfederacyi przystąpił. Ale to przystąpienie nie było szczeré. Wiele Polaków poszło za sentymentami buntowników *Francuzkich*, którzy prawo boże, i władzę do tych czas u siebie ugruntowaną podeptali.

Zawziętość ku *Rosyji* okazywały pogroźki zniszczenia woysk naszych. Rzecz była oczywista: iż albo należało walczyć się nieprzerwaną wojną bez żadne-

dnego pożytku, albo pomyśleć o innych
 środkach uśmierzenia tej zarazy. Owoż
 Imperatorowa Jeymć skłoniła się do pro-
 jektów Króla Jmci Pruskiego, który
 podobnież niepomyślny wpływ tego spo-
 sobu myślenia co do kraju swego prze-
 widywał naybardziej w tedy, gdy z na-
 tzym wspólnym Sprzymierzeńcem wdał
 się w wojnę z złoczyńcami *Francuzkie-
 mi*, świat cały popsuć chcącymi.

I ztąd to wypłynął podział *Polski*,
 przez który Imperatorowa Jeymć przy-
 wróciła swemu Królestwu prowincye
 równą niegdys zdradą iak była teraz źle
 myślących Polaków wydarte, zamie-
 szkane od ludu też same pierwiastki i też
 wiarę mającego, a dla niey uciłkanego.

Tak spodziewała się Imperatorowa
 Jeymć: że *Polacy* ściśnieni szczupłością
 granic przez rozum aby się utrzymali przy
 reszcie starać się będą o spokojność dla
 swego kraju nader potrzebną. A gdy im
 wolność obrania sobie przyzwoitey formy
 Rządu zostawiona była; w tém ielszeze do-
 broczynność swoją Imperatorowa Jeymć
 okazała: że z nimi zawarła traktat obron-
 ny, w którym wszystkie korzyści były
 po ich stronie czyniące ich uczestnikami
 prerogatyw właściwych samym uszczę-
 śli-

śliwionym poddanym Imperatorowy
Jeymci

W krótcie atoli się pokazało: że wdzięczności od Polaków oczekiwać nie można, ponieważ już koniec *Grodzińskiego* Seymu dał poznać: iak bardzo byli skłonni do niepokoїв, i szkodzenia tey Potencyi, od której ich spokoyność, szczęśliwość, i sama exystencya zawisła była.

Pierwszym dowodem tych sentymentów była ucieczka i inne postępkı woyska Polkiego pod buntownikiem *Madalińskim*.

Za tym nastąpił w krótcie inny buntownik nazwiskiem *Kościuszko*, który od czasu przystąpienia Króla do Konfederacyi *Targowickiey* był uszedł, i z *Francuzkami* zbrodniarzami szkodliwe czynił zmowy.

Założywszy gniazdo w *Krakowie* usiłował ten złoczyńca wylać swóy iad po całej *Polszcze* i *Litwie*, a nawet odważył się rozszerzać go w granicach krajów nowo ziednoczonych z *Rossyą*, ale bezskutecznie. Każdemu bowiem wiadomo: że tameczny lud, który bezprześcannie okazywał swe przywiązanie ku prawowiermemu *Greckiemu Kościołowi*, i *Rossyjskim*
Mo

Monarchom, bardziey teraz, gdy się dostał pod berło *Rossyjskie* niewzruszoną poddaństwa wierność zachował. Pierwsza wokolicy *Krakowa* zaślza potyczka, gdzie dla więkzey liczby odniósł nieiaką korzyść, zachęciła go do rozszerzenia buntu tak, że w samey stolicy *Polskiej* liczba zawodzców nawet między strannikami Króla się pomnożyła. Dzień 17. Kwietnia nie będzie nigdy wyglądzony z niczyiey pamięci, w którym wiarołomność Polaków okazała się w naywyższym stopniu, gdy zdradzieckim sposobem na mocy wierności i szczerości przymierza spokojnie w *Warszawie* zachowujące się wojsko *Rossyjskie* usiłowali zniszczyć. Wszyscy od naymniejszego do naywiększego wykonania tey zbrodni uczestnikami byli, i zgwalcili powizeczne prawa Narodów, które od barbarzyńców nawet bywają dochowywane, gdy napadli na Dom Ministra Imperatorowy Jeymci, Jey Rezydentą i inne osoby przy Legacyi znaydujące się arsztowali, zabrali *archiwum* ministerialne dom zrabowali, a urzędników zatrzymali w niewoli. Potém idąc za swą skłonnością i za nauką szkodliwą niezbożnych, przeciw wszelkiemu obywatelskiemu porząd-

Rządowi walczących Jakobinów, ustanowili Rząd podobny do owego, który teraz u wspomnianych złoczyńców w *Francyi* się utrzymuje, i dali go poznać przez okrutne na nayznakomitszych Duchownego i Swieckiego stanu w Rzeczypospolitey mężach wykonane kary. Tym czasem Ręka naywyższego nie dopuściła zaiadłym *Polakom* kosztować owoców ich wiarołomstwa. Wyszłe z *Warszawy* woyska złączyły się z innymi znajdującemi się w bliskości, i złożyły potęgę, na którą napaść owi zdrajcy nie wazyli się, którzy tym czasem zagrzewali inne miasta i Prowincye, do postąpienia sobie tak, iak się w *Warszawie* stało.

Czułość atoli i meztwo wodzów *Rossyjskich* wszędzie udaremniły to przedsięwzięcie, prócz w mieście *Wilnie*, ale i tam wykonana zdrada na małej części woyska naszego przez wielkie klęski zemszczona była

Wszystkie ufilności *Polaków* względem przeniesienia wojny w pograniczne nasze kraie zdążyły na ostatnią zgubę ich fanych. Buntownicy zbito byli dnia 26. Kwietnia przy *Polanach* nie daleko od *Wilna*, dnia 28. Maia przy *Osmianach*, dnia 23. przy *Dubience*, dnia 26. za Wi-

szą pod *Szczekocinami*, pod przewodnictwem Naczelnika buntowników *Kościuszki*, dnia 28. pod *Chełmem*, dnia 7. Czerwca pod *Jwańcą*, dnia 14. pod *Sołami*, dnia 6. Lipca pod *Wygodą*, dnia 20. pod *Salatą*, dnia 22. pod *Stoninem*, dnia 31. pod *Wilnem*, gdzie Rosyjskie wojsko opanowało szaniec, i samo miało; dnia 20. pod *Ołyką*.

A potem odniósł nieprzyjaciel pod *Zubanem*, *Kownem*, *Grodnem*, i na wielu innych miejscach liczne klęski, stracił swą artyleryę, magazyny, i wszystkie do dalszego ciągu buntu potrzebne środki. Przy takowych progressach złączyły się różne od Jenerała J. M. Grafa *Romanzowa Zadunajskiego* wyflane, a po pokonaniu buntowników awansujące korpusy pod kommandą J. F. M. Grafa *Suwarowa Rimmikskiego*, i zbiły pokilkakrotnie buntowników, a najszczególniej dnia 8. Września pod *Brześciem* zniosły ich liczne wojsko. „

Dalszy ciąg potem.